

P A T R Y O T A.

Tylko przez omyłkę wypuszczone zostało nazwisko P. Kazimierza Machnickiego w doniesieniu osób których Rada Administracyjna wezwała do dzielenia iéy prac. Prostuujemy tę omyłkę i pospieszamy z umieszczeniem odezwy tego Szanownego ziomka.

RODACY!

Pierwszy i day Boże ostatni raz wystąpię publicznie w usprawiedliwieniu się z zachowania się mego politycznego. Spotkał mnie znakomity zaszczyt; powołany zostałem na Członka Rady Administracyjney. Lubo nie zasługi, gdyż moje wyznać winienem są blache, iak raczëy wzgląd na 10cio letnie srogie prześladowanie ziednały przychylnóść opinii; przecieź czulem się do obowiązku podziękowania za tak pochlebne zaufanie; przyczyna tego: przed nastąpieniem wyzwoleniem z więzienia wymagał po mnie ienerał Kuruta podpisania submissyi w treści obowiązującëy tylko ułaskawionego poddanego Monarchy rossyiskiego. Oczewista, że nie mogłem się skłonić do tego, pomimo uprzykrzonëy negocyacyi, nad czëm nie mieysce rozwodzić się tutaj, ile, że officerowie dawnego placu a nawet osoby użyte do téy negocyacyi, zdolaią niedowierzaiącym prawdę podania mego poświadczyc. Główną bronią oporu mego było, że iako rodem z W. Xtwa Poznańskiego, nie mam obowiązku uznania się za poddanego władcy rossyiskiego, nieżycząc pozostać pod panowaniem iego, ale owszem domagaiąc się paszportu za granicę państwa rossyiskiego. Po oświadczeniu takowém naturalnie uważanym bydź mogłem tylko iako zagraniczny więzien stan, któremu z pobudek politycznych odmawiano wyiazdu, lecz dziś skoro iuż wyiazd niewzbronny, pytam się iak usprawiedliwić dłuższy mój pobyt, a tém bardziëy iakiem prawem mieszać się mogę do spraw publicznych kraiu uznaiącego uległóść berłu władcy rossyiskiego? Czyż niezasłużyłbym na epitet intryganta? Rodacy, oyczyźnie winienem poświęcić życie, nieskażony honor przekazać potomności.

Kazimierz Machnicki.

Warszawa dnia 3 Grudnia 1830 roku.

Odwoła nie fałszy wëy wieści.

Rozszerzono o mnie wieść, iakobym z polecenia i w imieniu Towarzystwa Patryotycznego, miał nazwać zdrajcą kraju naczelnego wodza woysk polskich.

Wzywam Cię zacny redaktorze imieniem prawdy, żebyś oświadczył w tym dzienniku: że Towarzystwo Patryotyczne technie nayszczystszy zapalem dla dobra kraju; przetoż nikogo do takiego oświadczenia upoważnić nie mogło, a iabym się nie podjął podobný missyi. Towarzystwo patryotyczne ma w głębokiéy czci i poważaniu dostojnego męża, doświadczonego wodza, kochanego w narodzie bohatera. Na nim wszyscy zasadzamy nadziei powożenia oręża polskiego. Nie łatwiejszego iak rozgłaszać teraz fałszywe pogłoski, i narażać nieprawdą na niebezpieczeństwo życie osób, chcących ie poświęcić, ale dla pożytku dobra powszechnego.

Maurycy Mochnacki.

Członek Towarzystwa Patryotycznego.

w Warszawie dnia 3 Grudnia 1830 r.

Polacy!

Przyszła już koléy szczęśliwa, w którój wszystkie Sily Narodu, z całą dzielnością rozwiać się, i w obronie Swobód Narodowych stawać powinny. Już w tym celu rozesłane zostały po Woiewództwach stosowne rozporządzenia. Straż spiesznie organizować się będzie pod przewodnictwem Komitetów do tego mianowanych. W kimkolwiek płynie krew Polaka, niech majątku, zdrowia, i życia nie szczędzi; niech staie w gotowości do pospieszenia pod *Chorągwie Narodowe*, i nie da Woysku wyprzedzić się w szlachetném poświęceniu.

Naród ≈ Woyskiem, a Woysko ≈ Narodem!

Pospiech, energia i iedność w działaniu, zapewnią nieochybny skutek.

BOG dopomoże dobrój Sprawie!

(podpisano) *X. Adam Czartoryski.*

X. Xawery Lubecki.

Woiewoda Pac.

X. Michał Radziwiłł.

Dembowski Kasztelan.

Lelewel Posel Powiatu Żelechowskiego.

Władysław Hrabia Ostrowski P. Pta. Piotrkowskiego.

Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego.

Postanowił i stanowi co następuje:

Art. I. General Chłopicki naczelnik sily zbroynéy, obeymuie niezwłocznie nieograniczoną Władzę nad całą siłą zbroyną tak regularnego woyska Polskiego, iakoteż z Powstań formujących się złożoną i nad wszystkimi téyże sily działaniami, iakie dla dobra Oyczyzny za potrzebne i przyzwoite uzna.

Art. II. Mianować będzie Dowódców i Officerów do wszelkich Korpusów sily zbroynéy.

Art. III. Użyte według swego uznania do czynnéj służby wojskowéj, część formujących się po miastach i wsiach straży bezpieczeństwa.

Art. IV. Urządzi w mieście Warszawie takie Władze Wojskowe iakie osądzi za potrzebne, celem zapewnienia sobie sposobów wykonania tych wszystkich rozporządzeń, które w moc niniejszój uchwały wyda.

w Warszawie dnia 3 Grudnia 1830 R.

PREZYDUJĄCY

Senator Woiewoda

(podpisano) CZARTORYSKI.

Szanownym Obywatelkom z Leszna, iako też i za Żelaznéj bramy, Gwardya Honorowa Akademicka, składa swe nacyzulsze podziękowanie, za troskliwość, w udzielaniu iéy żywności, i innych niezbędnych potrzeb; obycie cne Polki były wzorem dla wszystkich innych dam Warszawskich, a gdy Was naśladować zechcą, nazwiska Onych, tak iak i Wasze pamiętni nam na zawsze będą.

Kapitan Skarszewski nie zginął, iak donoszono, ale zgon ienerała Siemiątkowskiego w nocy z d. 29 Listopada jest niewątpliwy. Ci co go znali, zapewniają, że miał najlepsze dla kraju chęci, ale w chwilach stanowczych, trzeba postępować stanowczo. Zginął przypadkiem i byłby niezawodnie wolał zginąć w obronie szczęścia narodowego.

Pierwszy pułk liniowy z Końskich przybył do Warszawy po gwałtownym pochodzie. Chwała Wam bracia, żeście tak pośpieszyli na głos oyczyzny! Pułk strzelców pieszych zbliżył się pod Warszawę i stoi w Górcach. Przechodząc z Płocka przez Sochaczew ciągle śpiewał mazurki Dąbrowskiego. W Sochaczewie już się urządziła Gwardya Narodowa; Izraelici z zapalem poprzypinali kokardy. Jeden z tamtejszych Izraelitów tak był pewny rewolucyi, że miał przygotowanych 60 sztuk broni i mnóstwo ładunków, a zapal iego w sprawie spólnój ludziom, doszedł do tego stopnia, iż nawet w szabas na wartę zaciągnął.

Pewien obywatel przybyły z Podlaskiego zapewniał, że żołnierze gwardyi Cesarzewicza każdego z bronią schwytanego natychmiast rozstrzelają. —

Dnia wczorayszego aresztowano Grzegorza Buczyńskiego, dyrektora szkoły dzieci żołnierzy rossyjskich w Łazienkach.

Okolice za Wolą i Mokotowem są okropnie zniszczone: pomimo karności, iaką Cesarzewicz chciał utrzymać, znaleźli się w woysku iego barbarzyńcy.

Z nowin zagranicznych ta naywiększa, iż kongres narodowy w Bruxelli wyłączył na zawsze od rządu rodzinę Nassauską. A ponieważ dwór ros-

syiski przywrócenie rodziny w nocy do innych gabinetów przesłanę, za warunek utrzymania pokoju ustanowił, jest więc wielkie podobieństwo, że wojna wybuchnie w całej Europie.

Jeszcze pod d. 2. grudnia ustanowioną została Kommissya żywności, której członkami są Radca Stanu Bolesta, były pułkownik i Henryk hr. Jubiński.

Wojsko Cesarzewicza przeprowiło się przez Wisłę pod Górą na promach w nocy z d. 4 na 5. Grudnia. Po drodze miało rozkaz płacenia za żywność. Poprzedzili je generał Malecki, podpułkownik Łaszewski i Roźniecki. Zdaje się, iż pospieszili ku Zamościowi, ażeby zająć tę twierdzę; ztém wszystkiem niema żadnej obawy o tę twierdzę. Wystąpił tam generał Sierawski, a podług prywatnych doniesień, dowódca tej twierdzy Hurlig już nie żyje i wszyscy więźniowie wojskowi odysali wolność. Część wojska Cesarzewicza udała się traktem lubelskim, i zmierza ku traktowi Brzeskolitewskiemu. Całe wojsko było strudzone, zgłodniałe, zdemoralizowane; czekało tylko uderzenia z naszej strony, ażeby się poddać.

Ośma kompanja gwardji, która pierwsza w pułku oświadczyła się za sprawą narodu, dnia wczorajszego wieczorem otrzymawszy szpadę honorową od Naczelnego wodza, powracała do koszar, otoczona mnogim ludem, który towarzyszył jej przy blasku pochodni, i wydawał radosne okrzyki.

Rząd tymczasowy wysłał do Petersburga deputacyę, z X. Lubckiego i hr. Wł. Ostrowskiego, dla przełożenia Cesarzowi życzeń narodu polskiego, a między innymi, ażeby gubernje polskie z królestwem były połączone. Będziemy mieli zapewne sposobność mówienia często o tém ważnem poselstwie; nateraz obawiamy się tylko, czy nie jest zawczesne. Sejm zwołany jest na d. 18 Grudnia. Czy nie należało rządowi tymczasowemu czekać w tej mierze na wolę zgromadzenia narodowego, która wyrzeknie nie tylko względem czynności jego, ale także względem niego samego?

Generał Chłopicki zastąpił w dniu wczorajszym. Rozgłoszone wieści co do przyczyny Jego słabości, są po większej części niezgodne z prawdą. Nadzwyczajne natężenie sił było najpewniej onej przyczyną. Już wieczorem był zdrowszy i nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa.

Hr. Tytus Działyński przybył dziś do Warszawy z Poznania.

Rozeszła się dziś pogłoska, że generał Włodek z korpusu litewskiego ze znaczną częścią wojska litewskiego przypiął kokardę narodową. Nieiaki Panów, officer z tego korpusu, na czele dzieci spólny wolności, miał już oświadczyć chęć połączenia się z nami.

Artyllerya z Kozienic prowadzi do stolicy 36 dział.

